

¹
Predmia heris

and teuferej heris

Średnia Wieś, 16. czerwca 1936.



L. 62.

Dok. 1148 / 36.

Sprawa badania
środowiska.

Do
Inspektoratu Środowego
w Średniej Wsi.

Wydział Sąd. Środ. Powiat. Średnia Wieś
Kwestionariusz w sprawie badania środowiska.

Wydział Sąd. Środ. Powiat. Średnia Wieś
w Średniej Wsi.

1. Szan. Pani
Kierownik Środ.



Kwestjonariusz

w sprawie badania środowiska.

Osada miejscowości: Średnia Wieś, Powiat: Lesko.

1) Badania ustępe.

Średnia Średniej Wsi składa się z Polaków, których jest 400, Rusinów - 900, Żydów - 33. Polacy są wyznania rzymsko-katolickiego, Rusini - grecko-katolickiego, Żydzi - mojżeszowego.

Nazywają siebie Polakami i Rusinami; choć jednak uważają kogoś katołanego lub ogarni-
kowanego - nazywają go Gorniatkiem (Zyrnak), od słowa góra - ropa.

2) Badania antropologiczne.

Wzrostu średniego, budowy proporcjonalnej. Kształt głowy owalnej, czoiska okrągła. Co do koloru włosów, są: szarzy, mniej blondynów i brunetów. Oczy u większości szare i niebieskie; nos kształtany, profil twarzy ściegły.

3) Badania topograficzne.

Plan Średniej Wsi, dołożony się.

Na ogół Rusini są kramolejsi, Polacy ubożsi.

Gatunek ludzkiej ziemi jest właściwy do pla-

sy torceiej.

Susy są mieszane, po większej części wyście-
kajęcej sosu, grabów i buków.

Ykorey: kerecyer i jatoriec.

Yhoia: wies, kuto, pszenica, tej ostatniej
najmniej.

Tanua kina jest miasteczka: jelenie, sar-
my, driki, lisy, kajce.

Średnia Wieś leży nad Saurem, której na-
zwają "Sou", po rusku: Сел.

Są tu także małe jeziora, zwane Staw-
kami (Ematku)

Wielkie części pola i węgłowa z lasami
nazývają się: Szarowa góra, Storty,
Ukines, Podia, Jamocharne, Korb, Yliu,
Ussite, Perebiznui, Pinui (porusku)
Matiewa, Ykierarka, Sereye, Ostrow.

Ja Saurem jest: Jeriwo, Ja biotem, Jow-
nia, Miarki, Polana, Jagliiskie, Yruio, Ja-
kutia.

Gródka są w Baronowej dolinie.

Sastwisko nazýwa się: Lory.

Smysioiki są: Ja Saurem i Loh.

Miejsce zwane "W Potierku" jest zwane
za nieczyście, gdzie ma się ludziami dja-
bów pokazywać w różnych postaciach, a tu-
pamiem i stopaniem strasy.

4) Pragadumiemia izrykove, gvaraj.

Polacy mowia po polsku, Rusini po rusku;
mowia kazdymie w kazdemu wryczu obu izry-
kow.

Словник.

- | | |
|----------------------------------|----------------------------|
| Ber - преч | Базы, Базы - Базы, Базы |
| skola - школа | " sly - репер |
| chodoraj - шехорай | gnowyky - передговок |
| daco - что, ч. протирае - патрне | фарбанка - стигница |
| gumic - пасе | фрм - швм |
| ja bednie - бед | Фара Фара - Фара Фара |
| haduokrat - адукрат | шмв - шмв |
| kaplyka - аптека | zicy - в зичи |
| kuii - кой | zob - тум |
| kurdy - карды | um - мам |
| nach - меш | ука - бурка |
| pacie - просе | содь - хогу |
| plam - плам | кармосеи - барабани |
| pojndnowac - jest obiad | кисельца - ступ |
| pastwisto - паствисто | куцабайка - карфман, |
| radio - радио | мак - помик |
| siła? - ил? | сирара - сирар |
| uni - он | сноги - берер |
| <u>wobraz - образ</u> | мера - бера |
| byt, була - бут, була, | zabivka - оцетка з палотна |
| obica - обичае | веселейка - веселенька |
| scena - сцена | |
| zowc - вше | |
| me - ма | |

W języku polskim wyznacza tętejsza ludność wie-
 które wyprawy z koczowania: dialekty, Son.
 język ten ma charakterystyczny dźwięk po-
 średni między głosem u-y, podnoszący się do głębi
 wyraża w tych samych wyrazach głos y-e, na
 przykład: kruszku-u - wyznacza ją w Średniej
 Wsi, zaś właściwa wyznacza jest: kruszku-e.

5.) Kultura materialna.

Głównym sposobem zdobywania sobie żywno-
 ści jest dla tętejszych ludzi praca roli.

Też sposoby są: karobek furmankami i wie-
 miostem.

Siłowce zdobywają w granicach swojej osady:
 drewno, ze swoich lasów, miotła len i kon-
 fi- ze swojej uprawy, węż - ze swoich owiec.

W łowie jest najczystszy ryb, które ludność ma-
 mywa jęczkami i marchewkami. Ryby te łowią
 łosiem, w sieci, albo kłapiją ostre kłapy-
 dzie, kłapiące ostre.

Najczystszej hodują krowy, świnie, konie,
 owce, króliki i kury.

Uprawa roli pod kłone jest następująca: wje-
 ściu pługem orka; na wiosnę bronowanie, or-
 ka powtórna, nasiew i bronowanie. Pod ziem-
 niaki, tatra: pod ziem jedną orka, na wio-
 sę drugą, potem bronowanie i głęboka orka.

ziemiaki sadzą na motyżach (w janki); po wzejściu motyżkami wysiewa chwasty, potem podgarteja.

Do uprawy roli mają: piug, bronz, motyżki, topa-
te, grabie i widły.

Przeważnie produkty chronią przed grzeczem - solą
i pokrzywą. Zboża wysiewa do beczek lub
stopy i trzymają w suchych i chłodnych komo-
rach. Ziemiaki przechowują w kopsach.

Od choroby chronią się niektóry trzymając je
psu.

W jesieni, ludność lepiej, odżywia się najle-
piej i najobficiej, potrawami spowagdzonemi
z ziemniaków, maki i miazgi. Potrawy te
masują po ustach: smyrnuki, sirtki i up-
ku. Chleba masują przez jesień i zimę. W zimie
jedną kapustę, barszcz, kisiel z ziemniakami;
krasno te wszystkie potrawy masują lub kule-
kiem, mało miazgi. Ferwosmas dają się w ma-
ki przedmaki, większej części ludności, prawie co
roku. Chleba mało, albo wcale nie ma. Gotują
tylko chleb owsiany, który piją, przeważają z
ziemniakami.

Mięsa mało używają, chyba w wielkie święta lub
kapusty.

Ludność tutaj jest zajmująca się tkactwem, stolarnictwem, ciesielstwem, mniej kowalstwem i bednarstwem. Przemysł to uprawia prawie 2/3 ludności.

Strój noszą następujący: starzy chłopcy - spodnie krynolebne, także koszula po spodniach, pas skórany szeroki, sierak krótki z rękawami lub bez, kapelusze słomiany, lub czapki baranich, noszą także sukienki, chodaki; w zimie ma to wszystko brązowe sukienki.

Stare baby: koszula krynolebna i spodnica równi z takiego materiału i fartuszek, „chowiec” (rodzaj szpica) na głowie, ma to chusteczka; jak zimno, ubierają kaftanik (kaczkonia) czarny krótki, z rękawami albo gorset (jejbik). Na ramiona narzucają coś w rodzaju szala z lina-nego płótna; na nogi chodaki ubierają.

Środkiem ubiera się po miejscu.

W Średniej Wsi jest kościółek - kaplica, z przed 300-ty laty.

Właściciel obszaru dworskiego posiada pałac wybudowany przed 40-ty laty.

Chaty są niskie, pokryte wysokimi dachem słomianym; są one drewniane lub murowane, mieszczące pod jednym dachem budynki gospodarskie. Chaty często broń dymne.

Wygląd wnętrza chaty jest prawie wszędzie jeden.

kory: sieni, z której wchodzi się do izby mieszkalnej, ko-
 mory i stoju - jest zupełnie ciemna. Izba mieszkalna
 jest zupełnie jasna, duża, często przedzielona drewnia-
 nym przepierzeniem na dwie części z których mniej-
 sza nazywa się alkierem (wambier - porostu). W izbie
 mieszkalnej jest przy progu z jednej strony piec piekar-
 ski i kuchnia, z drugiej, pod ścianą, sofa z naczyniami.
 Naprzeciw sofy pod bosem ścianą stoi łóżko, wysiane śo-
 mą i kwadratowym piórem. Bardzo rzadko można na
 ścianie widzieć poduszki lub pierzyce, które są schowane
 w komorce. Naprzeciw kuchni, pod drugą bosem ścia-
 ną, stoi drugie łóżko. Reszta miejsca pod ścianami
 zajmują ławy a naprzeciw nich sturypisz, służąca za
 stoł. Podłogi niema. Na ścianach obrary, a pod nimi
 papiery drukowane w formie malowidła, dołota
 obrarów kuriaty sienne i bibułki. Na oknach bi-
 bułkowe firanki, powycinanane w wzory, sięgające do
 połowy okna, które jest niewielkie.

Stomarki higieniczne stoja na bardzo niskim sto-
 pniu. Dość wspomnieć, że w izbie często do chaty
 wprowadzają świnie, cielę, krowy a nawet konie,
 a stale są króliki - a już to samo może nam dać
 pojęcie czystości takiej chaty.

Mieszkańcy takiej chaty są brudni, ledwie w niedrie-
 le przybierają czystszy wygląd.

Na secesję, budując coraz więcej chat wyższych
 o większych oknach, z podłoga, gdzie panuje wyższa

9
crystość. Młodzień szkolna jest czystsza od starszych.
Kłopotliwy wyjątek mistrzacy w lice. Branie odbywa
się raz na tydzień. Coraz więcej wyjątek, myśla. Sta-
cynie kuchennych mają mało, a ich mycie nie bardzo
staranne.

Od strony Głocini, przez drogę ku zachodowi, na wrgó-
wnu swadem Głochut, stoi kłopot. Na napis roku
stagnacji zaś jest drugie wrgówe, swam "Wisilnyk".
O tych miejscach nie kłopot, uprawnienie żadne podania,
ale ludzie uważają że wrgówa że są mogiłami, po-
niektórzy nawet ich na to wskazuje.

6. Kultura duchowa

Ciekawa i smieszna gadka kłopot o jednej z zagrod
kuchennych. Przed laty miał mistrzacy w tej zagrodzie
starzec, który sobie wychował diabła, nosząc kurwe
jako pod pachą przez długi czas. Diablił ten
miał być wielkim pomocnikiem swego opiekuna.
Strzegł go od nieszczęść, pomagał w pracy, nawet
dzieci radował w starca rodzicie. Przed śmiercią
staruszek oddał tego diabła dzieciom swoim.
I tak pomocnikiem sobie rogaty w zagrodzie
ci do dnia niedawnego, opiekując się potomkami
starca. Ostatnimi czasami robił się z niego wiel-
ki sztytnik, dokuczając wszystkim sąsiadom
dokoła. Miałowicie: zabierał im różne części bi-
żuterii i odzież, dawał na warstwie pastki i przechowy-
wał je na strychu swojego gospodarza, gdzie je ten,

wiekomo miai wiedziec. Sprawykurzylo sie to wreszcie
gospodarowi, bo go sasiedzi wzrosli podjprawa o kre-
dnie; rozglosil wize ze chce sis diabla psalbyc i chytne
go spreda.

Po jakimś czasie, przy pomocy pośrednika, zgłosil sis
do diablęgo właściciela jakis rasobny garda z gór,
z okolicy Pisny, swiadczajac ze chce diabla kupic.
(Fakt.) Targ z- targ, znoum przez pośrednika, zgo-
dowo diabla za 60 r - przy emm pośrednik zarobil
20 r, zapakowano szczelnie do starego garbka z wa-
lunca radowlony odjechał.

W jakimś czasie, zgłasza sis jednaki amator diabla do
Średniej Wsi i z kalem ogłasza, ze diabla mu uiekt.
Kibet mu jednaki na to nie mógł poradzić, gdyż dja-
bla już drugi raz kupac nie było można, który ra-
dowlony, oiacl na dawnem miejscu.

Do dnis - powiadaja - gospodarz mieszka z diablęm
i wiekle mu sis wiedzie. Takto on i jego rodzina są
bladzi, jakby bez życia, powodu usposobieni; w-
nowie jego są tsi niystrawo (chodzil do szkoły).

Opieca nie chodzi do cerkwi, a wreszcy rokuja mu
maruy koniec, bo: jak kto raz popadnie w diabla
porucy, to już sis z nich nie uwolui.

Niekaz tutaj ludzie rowniez, ze wiekdy niemi sija
upiozy (bynip - poruskie). Upiora tego, za jego ży-
cia formać nie można, bo jest takim jak kwi-
dy inny stworzek; utrafnienija jednaki ze ma dwa

serca i srodka ludzian ruykijem. So smierci jednat
musza upiory pokutowac w obrebie swajego obijcia tak
dingo, dopoki rodzina nie riorzy ofiary jakas Bogu,
albo nie raniomi stry w. za jego dusze.

So tu jessere wrod mieszkanow "pianetnicy", kto-
ry panija nad zmianami pogody, zareguje
grad i wielkie burze. Yiedy który z nich umrze,
a Bog nie dopuści do pojawienia się drugiego,
wówczas panija grady i gromowice.

Wysokość ludności wierzy, że tegoroczny grad
tylko dlatego był taki niszczący, bo przed wie-
siecem umarł gospodarz-starec, który
według mniemania wszystkich, był „pianet-
nikiem”.

Skoro tych zabobonów, ludzie tutejsi są pobo-
rni, twierdzą, że Boga nie trzeba quiewać,
a diabła obrzeć.

Bardzo chętnie biorą udział w odpustach, idąc
do miejsca odpustowego nawet w dalsze oko-
lice.

Ludnie tutejsi bardzo mądro udają się po-
radę do lekarza w czasie choroby. A do we-
terynarsa nigdy nie idą, lecząc bydło berba-
myjskimi sposobami, jak macieraniem
otra solą („wdejmyja pastuchnika z ota” -
tak nazywają ten sposób leczenia).

W czasie choroby próbują swoich lekarstw: mizto-

senie ~~nie~~ brucha, jeżeli co boli "pod jamką",
to to pewno "matka" (macica, tak u chiopu jak
i u baby) w bok się wsunęła", albo też pnie odwaru
z różnych riał. Jeżeli te leki zawiodą, udają się do
bab suachorok, uróbitów. Kiedy zaś nie nie pomo-
ga, wiozą chorego do lekarza.

Chorych nie pielęgnują starannie, a już żadnego
rozumienia nie mają w sprawie diety, poda-
jąc choremu wino, wodę a nawet kiebasę, cho-
ciażby był w gorączce.

Dbają o groby zmarłych, obsadzają je turkuta-
mi. Często sami albo procesją kaskielus odwie-
dają cmentarz i modlą się na nieboszczyków.

Ulubioną modlitwą Polaków, jest następująca:

O Panie Jezu, Matko Najświętsza, ofiaruj Tobie i oddaj-
js ten paciorek: "Marowa's Marjo" i jedno "Wierze", Bogu
na cześć i chwagę, Matce Najświętszej na ofiarę.

A proszę Cię Jezu, racz mi dać rozum, pamięć,
zdrowie, naukę, duszki miłosć, ludzką przyjaźń,
lekkie stonanie, a po śmierci dusze zbawienie.

Piesni

śpiewane po polsku w czasie uroczystości:

Tęgiego Narodzenia.

Stała nam się w mieście wielka nowina,

Panna Maryja porodziła Syna,

Łowiła Go w wielkim wesele,

Tędzie tu Pan Jezu naszym Zbawicielem.

A jak się król Heród o tem dowiedział,
 Malutkie dzieci wysłuchał król,
 Maryja, matka Najświętsza to usłyszała,
 I z Betlejemem aż do Egiptu z nim uciekała.

Wędrowała w lasy, wędrowała w pole, chłop przesunął się,
 "Dzień chłopku z zagrody swojej, jutro będzieś już."
 Tylko nie powiedz, tylko nie powiedz że ja wtedy była,
 Sama Jerusa, Sama Jerusa na zagrodach wiosna.

Tylko powiedz, tylko powiedz, że już na świecie,
 że już Maryja, matka Najświętsza, nikt nie dogoni.

A król Heród z ostrym mieczem, co ja dognać miał,
 Wędrował w lasach, wędrował w polu; chłop przesunął się

"Drożyś tyż Dzień chłopku (z z.) w polu robisz,
 Prędz tu nie widzisz (z z.) jakiej niewiasty, a dzieci-

kiem bierzesz?"
 "Widzisz panie, widzisz królu, jakiem przesunęła się."

"Daj ci chłopku graciełek sprząć, żebyś nie re-
 brał."

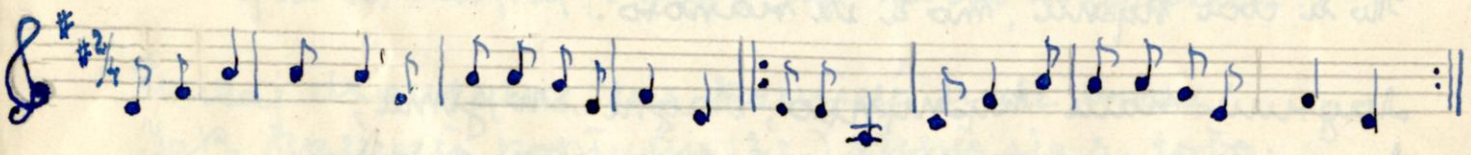
"Widzisz panie, widzisz królu, co za nowina:
 że takito miedzy dziećmi twójego syna.

Chciał się trafić na Jerusa Syna Dobrego,
 A tuż trafił na Heroda, syna twójego."

Melodia do poniższych słów.

Stoja u nas się miel-na wie - ka w wiosnie uo - wi - na
 Sama Maryja, Sama Ma - ry - ja porodzi - ła Sy - na.

W czasie chrzcim.



Pod powyższą melodię można by podpisać wszystkie pieśniki śpiewane na chrzcimach, tak polskie jak i ruskie i na tę melodię zwykle śpiewają:

Matiuko, matiuko, poleci nam Jerusa,
siech nam wozka, siaw i pobozosiani.

Widny my tu przysli, boziemy jedney mysli,
Kazijemy sie wozki, bo to juz czas kratki.

Wozka ze sie krzesze kołystro dehowa
siech ze cis drisimo Pan Jerus wychowa.
Pan Jerus wychowai, matka wplulala,
Jely sie matkaia posiechy oberkala.

Siedziacie kumonie, czemu nie śpiewacie?
Czemu po sąsiadach wiadomości nie dacie?
Wiadomości nie dali i nie rozgłosili,
Je drisioj u Chytkij wielkie chrzcimey byli.

Pieśni ruskie:

Где те купно їм, чисте купно ним?
Где те в нашій наміш горі, веселі не бум.
У ми купно їм, і ми купно ним,
У ми в нашій горі веселі не бум.

Співайте купове, до вас ся налякнут,
Бо наше спростатко, на постелі лякнут.

А ми наше купово, де студеньку маєм?
Що ми свої купні лягні наповаем.

Мато же я мато студию на обори,
То я свої руки, то я іх напою.

Ладний нам кучуцько, ладні єш діти,
Ладні же нам з шила, да старощ сидіти.
Давали нам сира, давали нам масла,
Ты нас простила наша кучица красна.

У нашого куча шурована хисна.
А наша кучиця, кривона як ронка.
У нашого куча на околі зїла.
Вилисити на кестинах, дай Боже весїла.

Підналасся бабо мати гарцують взяти,
А теперки мусим вичека дожджати.

Убурчунто, кучунто, не баб нас не баб нас,
Що мали, то дай нам, не ба видправ нас, видправ нас.
Убурчунто, шобунто, то нас не бабисла.
Що мали, то дала і нас видправила.

Не піду я домів ані са не рущу
Доки я з котори спляшки не висущу.

Вшила я са вшила, тоне домів не зайду,
Зубилам запасту, тоне я і не найду.
Як знайшли і саронці, то їм і не вернут,
Пішлябим да шила, та.. не перевернут.

Melodia na wesele piewni
rolskie i zestrie.

W moim ogrodzie, kwiatek na kwiateczku,
Sze bije sie chłopcy (2 r.), na moim brzoisku.

Porzeczaj dziecyciu, ten kamien nad woda,
Jak kamien poplynie (2 r.), oreniz sie z toba.
Czy ty wiechiasz durniu, sieby kamien plywat,
Kiedys mnie nie Kochal, czego u mnie bywat?

Radzicie szroni chłopcy, bo ja zamysl ide,
Sprzedajz warkosze, kupuje sy bide.

Boie ty moj wieczny, daj mi rowe z dzieciami,
Jebym nie pracowal, tylko warkarowal.
Jono moja rowo, jakie z toba sporo,
W kazdym krotku po dzieciztku (2 r.) a na pieciu sworo.

Wolentko moja, pomysl sama sobie,
Ze miy za jednego, nie pojedyncy obie.
Nie wrostaj, nie wrostaj chustejka po blosie,
Juz ja sie nie wermie, jebys byla w rowie.
Jebys byla w rowie, w samym dujamencie,
Juz ja sie nie wermie, nie wamie na sie chzei.

Cieszycem sie toba jak rybka woda,
A teraz mi przyjdzie (2 r.) ostralec za toba.

Wagryje murzynko, jak ja ci karata,
Bom ci zaplacila, bezd talcowata.
Wagryje mi zagraj, nie radej mi smyczka,
Ja ci nie radej (2 r.) swojego izryetka.

Godaj sie ta kawenna spaliła miy Boie,
Juz moja kieszenie wystarazyc nie moie.

Hubaj duszo, hubaj, juz piekio zgorzalo,
Tylko ostery, diablu na swiecie roslalo:
Jeden w Michalowcach, drugi w Pasnykowcach,
A trzeci w Jelewicy, a czwarty w Klyerkowcach.
(Jelewicy)

Wesela sie kwiacy, stara baba kwiacy,
Porierajcie miodri, jak jej glowa chodri.

Каміення на каміені прэстракуне востра,
Тэго шчэпра кочам, со ма сіме востра.

Не было, не было, аке тепер настас
Ворачкий сивойко, востраки мадае.
Востраки мадае, шо десатлим нас,
Тривиде шу робота, то бидние найнас.
Бидние найнас, по два злоти газ,
Восте моде, восте, со мена не знае.

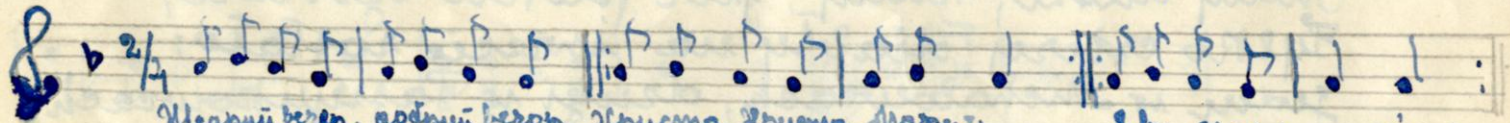
Дала мене мама за ліс, за дубину,
Шедши не сгодила до мис на востину.
А ліс перелегу, дубину перейду,
А до своіе мамі, на востину прийду.

Мамко моя, мамко, не зраніи ша рано,
Бо я сама знато, коли востати шато.
Мамка на зімала, свідатіе лі дала,
Водзіи тата мамка, в небе кружыла вала.

Ула кашени перу, на колоді кружу,
Мене шлопці шобраты, а са тым не шлужу.

Будайце здорова шна фігна шати
Хом і ти не буды більше забавкати.

Yest tutaj kurczak, sie w czasie swiat jordanu, cho-
dzi szcioracy bardzo rano po chatach i rolnosia
leszczynowe przety, a przyciem spiewaja:



Шэдрый берэ, годрыи берэ, шпроста, шпроста шпрости.
Ала прэстори стаіла
Триві шпрестати шпрестати,
Али моде знаіме
Востра нам знаіме.

Stawa do tej melodji, która swojz monotonią iść
i śmieci zarażeni, są prawie bez zwirtku:

Умарыпу бероп, зобри бероп!

Крестна, Крестна, Марна,
На престави стважа,
Три суремзакн трышлага,
Али лодзе знайте,
Уварез наш дайте!
А не дасте колала,
Дубедно ролага,
Богон, родан трышобити,
Дибки спрестан сонити,
Ато ни буде та цунити
Тлово колан забити.

4. Kultura społeczeństwa.

Obok narwiszka, rodzina prawie codzienna, ma pre-
wizsko. Pochodzi ono po rzęci od narwz krajcz, jak
iż miedzi przedkowie, ścierac u właścicieli ob-
waru dworskiego, lub innego zarobku, z które-
go żyli, na przykład: Stelmach, Winarczyk, So-
lar, Stachyk. Wzrwnistwem stawiają się nieraz
inowca lub narwz jakiego przedziada, który
się czynn odzwiercył, u. p.: Michał Niemego, Ste-
fan Bucraui, Antosko Walków, Ywan Petryków,
choć iż uszyty wzmienieli, mają swoje narwi-
szka rodowe: Fedorowicz, Ylubisz, Mchuniewicz,
Wodstawski. Jedno przewisko pochodzi prawdzi-
podobnie od miejscowości, stąd dana rodzina
pochodzi: Kucharczyk. Sandomirski.

Stosunek rodziców do dzieci, jest dość samolubny
ze strony rodziców. Mało dbają o zdrowie, porzą-

dek, odpoczynek i wygodę materialną, się dziecka. Dzieci często spierają się do szkoły, przez opieszałość matki, która nie przygotowuje ich na czas świątowania. Zamierzają się i chorują z powodu niewłaściwej im opieki nad niepowolnością. Kaszenie dziecka jest wyjątkowym zajęciem dziecka od wiosny do zimy; jeżeli dodamy do tego prace ich z rodzicami na roli, to nie można się dziwić że ich przewaga szkolna jest licha przez większość roku szkolnego.

Drugim chłopem też jest zajęty pracą na wyżywienie i ubranie rodziny, że racjonalnych i innych zajęć ani obowiązków prawie nie uznaje. Najważniejszymi zdarzeniami dla niego są wesela, chrzciny, pogrzeb, tak dalece, że sprawami tyczącymi się gminy, gromady, kraju, prawie się nie interesuje, chyba że one pośrednio zwiążą się lub zmniejszą jego korzyści lub swobody materialne. Wydatki na cele społeczne lub oświatowe, czyż niechętnie; a do tych co propagują te sprawy, odnosi się niechętnie a nawet wrogo. Stosunek jednostki do ogółu jest obojętny, trudno jej zrozumieć znaczenie solidarności i zgody.

Podtrzymują się między sobą słowami: "Daj Boże" albo po rusku: "...спуи гень". Coś w rodzaju

śpią się słowa: „Niek będzie pochwalony Jezus Chrystus” albo: „Graba Gocyj Kpucmy”.

Łojcie moralności matiriskiej lub prawnej, jest u naszego chiopa niedostatecznie rozwinięte: ideady matiriskie są prawie na porządku dziennym; ukraść co lub zniszczyć na polu, ogrodzie lub w sadzie, pobić bliźniego nawet cizko, jest u nich przeważniem maio znaczeniem, a nawet przewzię - chłuba, jeżeli się tylko uda bezkarnie.

W środkowej Wsi są następujące organizacje społecznego gospodarstwa: Wójtwo Poluier i Wójtwo Gospodysti wiejskich; religijno-owiatowe: Katolickie Stowarzyszenie Środziery Chriskiej; kulturalno-owiatowe: Oddział Turystki Strolektiego. W chowias organizacje te rostały razigromie ledwie przed kilku laty, działalność ich jest już widoczna wśród starszych i młodzieży. Najbardziej rozwiniętem i cięszym się ogólnem samofaniem jest Wójtwo Poluier i Wójtwo Gospodysti Wiejskich.

Dwór dostarcza zarobku miejscowej ludności, przez prace w polu; przeważnia się do ogólnego dobrobytu nasrej wsi, przez wywazenie pastwiska i wspomaganie ubogich kłobiem.

Właściciel dworu interesuje się sprawami громадskimi, a rodkim jego wpływa umoralnienie jego na lud, przez swoją religijność.



Ciąg dalszy kwestionariusza w sprawie badania środowiska.

Miejscowość Średnia Wieś

1. Tutejsza miejscowość posiada stary kościółek - kaplicę, ufundowany przez rodzinę Bachów, właścicieli Średniej Wsi w początkach XVIII. wieku. W czasie od 1721 do 1746 miał swoich kapłanów stałych, osiedłych w Średniej Wsi. Obecnie jest objęty opieką konserwatora wojewódzkiego.

Oprócz kościółka jest jeszcze pałac, zbudowany staraniem właściciela tutejszego obszaru dworskiego, w ostatnich latach XVIII. wieku, hr. Michała Platera, przez wiedeńskich architektów. W tym czasie wybudowano również budynek szkoły.

Na Bachlawie od strony zachodniej stoi karczma, postawiona przez rodzinę właścicielską, w czasie panującej epidemii cholery, w roku 1843.

2. Bogactwem mineralnym tutejszej miejscowości są kopalnie ropy naftowej. Świadczą o tym badania pewnego geologa łowickiego Dr. Fuhera, na podstawie których były

właściciel Średniej Wsi Górnego Sokoła sprze-
dał pewnemu konsorcjum angielskiemu pra-
wo wierzczenia ropy. Wojna światowa prze-
szkodziła pracom, które podjęte obecnie, da-
łyby niewątpliwie możność utworzenia ropal-
ni.

3.4.15. W Średniej Wsi są następujące organizacje
społeczno-oswiatowe, kulturalne i gospodar-
czne:

Oddział Związku Strzeleckiego, który liczy
34 członków; jest aktywny.

Próbę Gospodziei Wiejskich, liczy 27 członków;
jest bierne.

Próbę Polnicze, liczy 30 członków, prowa-
dzi sklep z towarami spożywczymi.

Oddział Związku Szlachty Zagrodowej, li-
czy 46 członków; jest czynny: zorganizował
chór męski.

Centrum Towarzystwa Szkoły Ludowej, liczy
27 członków, jest czynne: ma największą Świe-
tlicę, wyposażoną książki i historycznej Biblioteki
T.S.L.

Jest tutaj dom gromadzki, kabupiony przed
paru laty, oraz parcela gruntowa udająca

się pod budowę Domu Ludowego.

- 6. Kryteria jest słabo rozwinięte: kryter-
ników jest 35. Nie ma własnej biblioteki.
- 7. Stan dróg tutejszych jest lichy. Są to dro-
gi polowe, które w jesieni i na wiosnę utru-
dują komunikację.
- 8. Do najbliższego miasta powiatowego (Leska)
jest 9 km, z których 4 km można odbyć
autobusem lub pociągiem (z Horzowi do Leska).
Do kościoła parafialnego w Horzowi jest
dwa kilometry drogi.
- 9. Miejscowość tutejsza jest zniedziana przez
turystów w miesiącach letnich. Jest ona
także miejscem wypoczynkowym. Właściciel
dobrze prowadzi pensjonat dla letników. Su-
dowość wiejska ogranicza swoje zainteresowa-
nia w tym kierunku do sprzedaży nabiału
warzyw i owoców lasnych przyjeżdżającym.
Podniesienie oświaty, kultury oraz warun-
ków higienicznych ludności, wpłynęłoby na
rozwój turystyki i spraw uzdrowisko-

wypożyczonych.

18. Lutego 1939.

Marie Pawlowa
numerzysta.



- K = kościółek
- C = cerkiew
- Sz = szkoła
- SKR = sklep nr. Rol.
- S = sklep
- U = urząd grom.
- D = Główny dworski
- = chaty i domy
- = granice
- = drogi
- = rzeki i potoki

Plan
Średniej Wsi.